

To nie jest żaden „postęp” ani „przełom”, czyli kilka słów o deklaracji Zeleńskiego

18.7.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Marcin Możdżonek skomentował na X deklarację Zeleńskiego dotyczące polityki wobec Polski.

To nie jest żaden „postęp” ani „przełom”. To informacja o braku realnej zmiany.

„Zapadną decyzje na szczepku dyplomatycznym”

Klasyczny wytrych. Decyzje dyplomatyczne = zakulisowe, niejawne i najpewniej niekorzystne dla Polski. Przy obecnym kierownictwie MSZ Zeleński może spać spokojnie – wie, że stratny nie będzie.

„Zostaną udostępnione wszystkie archiwa”

Żart. To co jest jawne i tak niczego nie wnosi. Rozmowy z Ukraińcami o ich archiwach przypominają rozmowy z Rosją, Białorusią czy Izraelem – kończą się zawsze tak samo: nic istotnego nie zobaczymy.

„Więcej zezwoleń na prace poszukiwawcze i ekshumacje. MUSIMY WSPÓLNIE ze stroną polską zapewnić większe możliwości ich realizacji”

Najgorszy fragment całego komunikatu. Celowo nie napisano „ekshumacje polskich ofiar”.

Chodzi o klasyczną wymianę: Wy pozwalacie nam na naszych w Polsce, my wam „ułatwimy” w Ukrainie. Zaczynamy od jednego Ukraińca w Polsce – i już sankcjonujemy narrację, że „Polacy też zabili Ukraińców”. To nie jest kompromis, to jest kapitulacja wobec fałszywej symetrii.

„Rozszerzenie dialogu społecznego”

Nie potrzebujemy „dialogu”. Chcemy, żeby Ukraina przestała czcić ludobójców jako bohaterów.

Dialog nic tu nie zmieni, bo problem leży w państwowej polityce historycznej, edukacji i decyzjach władz, a nie w „społeczeństwie obywatelskim”.

Rozszerzenie działalności ukraińskiego IPN Patrz punkt 3. To nie jest szukanie prawdy – to budowanie infrastruktury do równoważenia narracji i blokowania polskich śledztw.

I na końcu, choć to jedna z najważniejszych rzeczy- Ukraińcy konsekwentnie piszą o ludobójstwie na Wołyniu jako “tragicznych wydarzeniach na Wołyniu”. Zeleński to tutaj powtarza i jest to najlepszy dowód na brak ustępstw, dobrej woli i brak wyciągniętej ręki. To prawdopodobnie przekaz pod publikę na prośbę ciotki Urszuli – załagodzicie sprawę, niech Polacy myślą, że idzie to w ich stronę. Nie idzie, nie dajmy się nabrać!

Zamiast konkretów i realnych zobowiązań dostaliśmy mgłę dyplomatyczną, symetryzm i niebezpieczne precedensy. To nie jest „normalizacja” – to jest kontynuacja dotychczasowej, jednostronnej polityki ustępstw.

<https://konfederacja.pl/to-nie-jest-zaden-postep-ani-przelom-czyli-kilka-slow-o-deklaracji-zelenskiego>